

PAWEŁ MAJKA



JEDYNE

*ścieżki krwi*

GENIUS  
CREATIONS

# [Recenzja] "Jedyne: Ścieżki krwi" Paweł Majka

A.Mason

## Wszystkie drogi prowadzą do Jedynego

Jedyne jest miastem, które nie ma sobie podobnych. Rzuca cień na pozostałe miasta, światy-widma, i rzeczywistości jest centrum Wieloświata i jego początkiem. Ale nie ma tak dobrze. Jedyne ma wroga - Króla - i zrobi wszystko, by się go pozbyć.

Trudno opisać treść powieści Pawła Majki, nie ujawniając fascynujących szczegółów składających się na całość. Skomplikowany świat, a raczej dziesiątki światów, jakie stworzył autor, są elementami rozległej historii, do której „Jedyne. Ścieżki krwi” są dopiero preludium. Jest tu i dawno zapomniana magia, i biotechnologia, zakurzone biblioteki i mało eleganckie zaułki miasta, cywilizacje na różnym stopniu rozwoju, ale też areny spływające krwią. Majka splata ze sobą kolejne elementy, tworzy zupełnie obcy i dziwny świat, w którym codzienna walka toczy się na zwykłym poziomie - pomiędzy jednostkami specjalnymi, frakcjami politycznymi, wyznawcami różnych religii - ale także na najwyższym szczeblu: między Jedyndym a Królem.

Światotwórstwo Majki jest najwyższej próby: Jedyne jest zarówno obce, jak i swojskie, egzotyczne, niezrozumiałe, pełne sprzeczności, tętniące życiem. Jedyne jest miastem, które zwyczajnie chcemy chłonąć i eksplorować po najmniejszą i najbardziej zakazaną uliczkę i poznać z każdej, najdziwniejszej i najbardziej brutalnej strony.

Na pierwszy rzut oka fabuła powieści jest prosta i schematyczna. Już na początku wiemy, że będziemy mieć do czynienia z Wybrańcem, który nie zdaje sobie sprawy ze swojej niezwyklej i ważnej roli. Domyślamy się, że finał będzie spektakularny, a główny bohater, Myszon Oko, dokona czegoś ważnego. Jednak Majka rozgrywa historię nieco inaczej, bawiąc się czytelnikiem i jego oczekiwaniami.

Choć przede wszystkim dzięki Myszonowi poznajemy tajemnice i skomplikowaną strukturę Jedynego (i jest on postacią pierwszoplanową), to jednak można odnieść wrażenie, że jest najmniej ciekawy z całej plejady bohaterów. I nie chodzi tu o to, że jest źle skonstruowany - jak na Wybrańca zachowuje się bardzo racjonalnie i przekonywująco, a jako postać wiodąca bardzo dobrze odgrywa swoją rolę. Po prostu Pawłowi Majce udało się stworzyć fascynujących bohaterów drugoplanowych, którzy przytłaczają swoimi osobowościami Myszoną, a o których najchętniej przeczytałabym osobne historie. Ludzie wchodzący w skład oddziału Węzłów są skomplikowani wewnętrznie, każdy bez wyjątku ma tajemniczą przeszłość, której strzępy są wyłącznie wzmiankowane, a i służą niekoniernie z własnej woli. Sam Król czy Strażniczka - postaci bardzo symboliczne - są na tyle frapujący, że zwyczajnie chce się dowiedzieć o nich nieco więcej, a okruchy informacji rzucające przez autora potęgują tylko ciekawość.

„Jedyne. Ścieżki krwi” zachwyca i przytłacza liczbą poziomów, na jakich rozgrywa się powieść. Narracja dwutorowa - pierwszoplanowa z perspektywy Myszona oraz trzecioosobowa przedstawiająca innych, nie mniej ważnych bohaterów - sprawia, że miasto ożywa przed naszymi

oczami i tętni życiem. Jednocześnie bohaterowie powieści są na tyle interesujący, że chce się wracać zarówno do nich, jak i samego miasta. Mam tylko nadzieję, że Paweł Majka nie każe nam długo czekać na powrót do Jedynego, bo to miasto skrywa niejedną tajemnicę, którą chce się poznać.

*Magdalena „Ithilnar” Stawniak*